

# Kaz Bałagane, Srebrna Sukienka

Potańczymy coś? - ona pyta  
Wolałbym cię wysłać do pracy  
Lubię jak jesteś srebrem okryta  
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy  
Potańczymy coś? - ona pyta  
Wolałbym cię wysłać do pracy  
Lubię jak jesteś srebrem okryta  
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy

Ile my się już znamy  
Zawsze biorę cię pijany  
Ilu widziało nas kamer  
Do tej pory nie zmądrzałem

Nie chce my się tańczyć  
Wolałbym jutro porobić coś na tarczy  
I tak nas jutro zobaczą przy umywalce  
Bezimienni chwalcący się szmalcem  
Zawsze mam najlepsze szmule  
Wy wystrzyżeni pitbule  
Zmieńcie partnerki do tańca  
Bo tak nie powinno w ogóle  
Nasze zbliżenie ja muszę przypalić  
Mówi mi ona na sądowej Sali  
Często przy tobie ja bywam kimś innym  
Znowu przejrzałem cię jak safari  
Nawet nie zabieram się za resztkę  
Chociaż wszystkie macie tę samą kieckę  
Były tam zabiegi kosmetyczne  
W Holandii w Hiszpanii chyba tu też  
Poważni panowie przy tonie są dzieckiem  
Zostawiają domy w nich żony z tym dzieckiem  
Pisza talony przez cię i patrzą  
Na prawdziwe szczęście przez pleksę

Potańczymy coś? - ona pyta  
Wolałbym cię wysłać do pracy  
Lubię jak jesteś srebrem okryta  
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy  
Potańczymy coś? - ona pyta  
Wolałbym cię wysłać do pracy  
Lubię jak jesteś srebrem okryta  
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy

Ile my się już znamy  
Zawsze biorę cię pijany  
Ilu widziało nas kamer  
Do tej pory nie zmądrzałem